Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Z odnosz. do domu 30 gr
Z przesyłką poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

# PRĄD

Środa 16-go listopada № 307

# Przełomowe dni w Niemczech

## Albo porozumienie, albo dalsza wojna

BERLIN, 15. 11.
Jak donoszą z kół politycznych, Adolf Hitler został zaproszony na czwartek do Berlina dla przeprowadzenia rozmów na temat przyszłej koncentracji. Nie ulega wątpliwości, że Hitler osobiście nie przybędzie, lecz wyśle w zastępstwie Fricka lub Goehringa. Prasa prawicowa czyni wymówki p. Papenowi, że do politycznych rokowań przyciągnął również przewódców socjalistycznych.

BERLIN, 15. 11.
Według doniesień pism kanclerz von Papen wystosował już zaproszenie na narady do kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej. Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź na to zaproszenie. W czwartek oczekiwany jest przyjazd Hitlera do Berlina, wątpliwa jest jednak rzecz, czy dojdzie do spotkania między nim a kanclerzem Papenem. Wyrażona przez Hitlera gotowość nawiązania kontaktu z miarodajnemi czynnikami Rzeszy interpretowana jest nadal jako chęć konferowania jedynie z Prezydentem Hindenburgiem. W kołach politycznych liczą się z możliwością, że do przeprowadzenia rozmów z kanclerzem Papenem upoważniony zostanie przewodniczący Reichstagu Goering i poseł Frick.

### Pozory v. Papena

BERLIN, 15. 11.
W ciągu dnia wczorajszego odbyło się posiedzenie kierownictwa bawarskiej partji ludowej w Monachjum. Zajmowało się ono pogłoskami, że rokowania kanclerza Papena z przywódcami partji prowadzone są tylko dla zachowania pozorów przed rozwiązaniem Reichstagu, nim zdoła on się zebrać. Zarząd partji doszedł do przekonania, iż gdyby poza temi widomościami kryły się istotne zamiary poważniejszych czynników politycznych, bawarska partja ludowa przeciwstawiłaby się kategorycznie tego rodzaju polityce i przystąpiła do skoncentrowania wszystkich lojalnych sił w narodzie niemieckim.

### Niespieszno

BERLIN, 15. 11.
Conti utrzymuje, iż w berlińskich kołach politycznych panuje przekonanie, że nie należy oczekiwać w ciągu bieżącego tygodnia jakichkolwiek zasadniczych decyzyj. Kanclerz zamierza w drugiej połowie tygodnia, po naradach z centrum, bawarską partją ludową i socjaldemokratami odbyć szereg wizyt u rządów południowo-niemieckich krajów związkowych. Według doniesień prasy kanclerz nie złoży sprawozdania z wyniku rokowań z przedstawicielami partyj przed poniedziałkiem.

### Nietriumfalny objazd

BERLIN, 15. 11.
Kanclerz Papen opuścił wczoraj Drezno, udając się, według doniesień dzienników do Halle, skąd dopiero powróci w ciągu dnia dzisiejszego do Berlina.

W czasie pobytu kanclerza Papena w stolicy Saksonji komuniści i narodowi socjaliści urządzili na ulicach miasta demonstrację, w czasie których wznoszono okrzyki: precz z kanclerzem głodowym oraz grożono przejeżdżającemu kanclerzowi pięściami. W chwili, gdy kanclerz wsiadł przed ratuszem do samochodu, poseł narodowo-socjalistyczny Mekune Meyer krzyknął, grożąc pięściami: Panie Bismarcku 4ty ustąpić! Policja musiała kilkakrotnie interwenjować, rozpędzając tłum pałkami gumowemi.

# Śledztwo w sprawie katastrofy budowlanej w Warszawie

WARSZAWA, 15 11
Śledztwo techniczne w sprawie wczorajszej katastrofy w magazynie Haberbuscha i Schielego przy ul Krochmalnej odbyło się dziś przed południem
Wykazało ono bezpodstawność zarówno pierwotnych domysłów jakoby przyczyną zawalenia się ściany było fermentowanie jęczmienia gdyż jęczmień okazał się suchy jako też i wersji następnej lansowanej do pewnego stopnia przez zarząd browaru a mianowicie że ściana uległa osłabieniu skutkiem wstrząsów jezdni na ulicy po której przejeżdżają ustawicznie ciężkie wozy a która wybrukowaną jest t zw kociemi łbami
W ten sposób bowiem winnaby się zawalić każda kamienica przy tej ulicy
Z ekspertyzy jednak dzisiejszej okazało się ze magazyn wybudowano w sposób wadliwy.
Ściana szczytowa tak była zbudowana że normalnie mogłaby ostać się tylko w wypadku gdyby się opierała o drugą ścianę szczytową sąsiadującej kamienicy W tych warunkach wcześniej czy później musiała się ona zawalić i jedynie niezrozumiałe może być tylko dlaczego tak późno się zawaliła
Wobec tego całkowitą odpowiedzialność za katastrofę spada na zakłady Haberbuscha i Schielego Zarząd fabryki będzie w związku z tą sprawą jeszcze szczegółowo przesłuchiwany.
Miejsce katastrofy otoczono dzisiaj parkanem przy którym ustawiono posterunek policyjny Zwłoki ofiar znajdują się w zakładzie medycyny sądowej skąd dziś popołudniu odbył się pogrzeb pięciu żydów zaś pogrzeb chrześcijan odbędzie się jutro
Według nowego kodeksu karnego odpowiedzialni za nadzór nad magazynem podlegają w razie stwierdzenia ich nieumyślnej winy karze do pięciu lat więzienia W związku z ostatnią katastrofą inspektor budowlany magistratu ma przeprowadzić gruntowną rewizję we wszystkich warszawskich fabrykach
Z czterech osób ciężej rannych trzy zmarły wieczorem w szpitalu Razem więc katastrofa pociągnęła za sobą 21 ofiar śmiertelnych.

## Pobożne zamiary

LONDYN, 15. 11.
Na posiedzeniu francusko-niemieckiego komitetu kooperacji gospodarczej uchwalono utworzyć syndykat francusko-niemiecko-angielski celem podejmowania na wielką skalę robót publicznych w różnych krajach m. in. w Polsce i Rumunji. Kapitał wniesiony byłby przez Anglję i Francję w równych częściach 80 proc., zaś przez Niemcy 20 proc. potrzebnych sum. Przewidywane są roboty publiczne wartości 20 miljardów franków. Plan ten zostałby przesłany do aprobaty przyszłej konferencji gospodarczej.

# Pochód komunizmu

BERLIN, 15. 11.

Wybory w Saksonji przyniosły nowe zwycięstwo komunistom i porażkę hitlerowcom, którzy w kilku okręgach stracili 50 i 75 proc. głosów. Powtó zyło się tu zjawisko znane z ostatnich wyborów sierpniowych i listopadowych do Reichstagu: wzmocnienie się bardzo znaczne komunistów kosztem hitlerowców. Socjaldemo r ci doznali w wyborach komunalnych nowego osłabienia. W Lipsku, Chemnitz i Plauen socjaldemokraci z komunistami będą stanowić większość w radach gminnych. Fakt stałeg wzrostu komunistów wywołuje wśród republikanów jak i nacjonalistów poważne zaniepokojenie. Organy zbliżone do rządu, wskazując ten niebezpieczny objaw, przestrzegają rząd przed prowadzeniem ryzykownych eksperymentów podatkowych i nawołują do rozwagi, tembardziej, że socjaldemokraci, wykorzystując niechęć ku obecnemu regimowi, nawołują do utworzenia ogólnego frontu lewicowego. Mowa byłego prezydenta Reichstagu Loebego obecnego redaktora „Vorwärtsu" jest wyraźnym apelem do komunistów. Komuniści narazie jeszcze na umizgi socjaldemokratów nie reagują.

## Zamknięcie pierwszej listy adwokackiej

WILNO, 15 11.

Na odbytem walnem zgromadzeniu Rady Adwokackiej wileńskiego okręgu apelacyjnego przeważającą większością głosów przyjęto wniosek o zamknięcie listy adwokackiej w całym okręgu apelacyjnym U chwałą tą dotyczyłaby sądów okręgowych w Wilnie Pińsku Nowogródku i Grodnie podlegających apelacji wileńskiej

Jest to pierwszy w Polsce wypadek uchwalenia takiego wniosku przez Radę Adwokacką.

W myśl nowego statutu o palestrze Uchwała Rady Adwokackiej wileńskiej ma czenie wniosku który musi być przekazany do Naczelnej Rady Adwokackiej do zaaprobowania Dopiero Naczelna Rada Adwokacka wniosek ten przesyła Ministrowi Sprawiedliwości do zatwierdzenia Minister Sprawiedliwosci ma całkowicie wolną rękę i może wniosek taki zatwierdzić lub odrzucić

W wypadku zatwierdzenia przez ministra Sprawiedliwości zamknięcie listy obowiązywałoby na lat 5

# Tam już...

BIAŁOGRÓD, 15 11

Premjer jugosłowiański Srskic wygłosił przemówienie w którem zapowiedział ogłoszenie nowej ustawy o ordynacji wyborczej no wej ustawy o ustroju administracyjnym banatów i gmin nowej ustawy o zgromadzeniach i nowej ustawy o stowarzyszeniach

Wszystkie te nowe prawa pójdą w kierunku demokratycznym przy zachowaniu jedności narodowej i państwowej

Koła polityczne uważają ten krok nowego rządu jugosłowiańskiego za stopniową likwidację systemu dyktatury

Jeśli chodzi o stronę gospodarczą to p Srskic zapowiedział że rząd będzie przeciwdziałał inflancji i ureguluje zobowiązania wobec wierzycieli w drodze porozumienia obu stronnego

## Fantastyczne plany zgnębienia Bolszewji

MOSKWA, 15 11. (radio).

Moskiewska „Prawda" ostro atakuje Anglję w wiązku z o czytem Kiereńskiego który się odbył w Londynie, oraz z ukazaniem się tam pierwszego numeru pisma „Inwestigator", mającego być organem b. hetmana Skoropadzkiego. „Prawda" z oburzeniem donosi dalej o rzekomym projekcie lorda Rotherm re'a, proponującym wspólną interwencję antysowiecką anglo-francusko-niemiecko-polską, przyczem Polska miałaby otrzymać, jako rekompensatę, część Ukrainy za stracone Pomorze. „Prawda" twierdzi, że opinja sowiecka ma prawo domagać się ukrócenia „rozkiełznanej propagandy antysowieckiej w Anglji".

# Fałszywy tłomacz Pisma Świętego

## o rozgoryczeniu profesorów

WARSZAWA, 15. 11

Od trzech dni bawi w Warszawie były premjer prof Bartel, który przybył po odbiór orderu Orła Białego, a także podobno sub wencji, przyznanej mu przez Fundusz Kultury Narodowej

Przy tej okazji prof. Bartel przeprowadza konferencje z czynnikami rządowemi w sprawie ustawy o szkołach akademickich

Onegdaj konferował w tej sprawie z wiceministrem oświaty ks. Zongołłowiczem dziś zaś z premjerem Prystorem. W obydwu rozmowach prof. Bartel miał przedstawić duże rozgoryczenie, jakie panuje wśród profesorów wyższych uczelni we Lwowie z powodu tych postanowień ustawy, które dotyczą stosunków rządu do senatu akademickiego

WARSZAWA 15 15

Dziś przedpołudniem prezydent Rzplitej odbył dłuższą konferencję z ministrem oświaty Jędrzejewiczem. Podobno konferencja ta dotyczyła projektu nowej ustawy o szkołach akademickich

## Ponowne otwarcie uniwersytetu Warszawskiego

Zamknięty na dwa dni wskutek zarządzenia rektora uniwersytet warszawski został wczoraj ponownie otwarty Żadnych zajść nie zanotowano

Śledztwo w sprawie starcia z policją w ubiegły czwartek wykazało że było wynikiem planowej akcji prowokacyjnej mieszkających w domu akademickim studentów komunistów zgrupowanych dokoła organizacji „Życie" Jak się okazało większość z pośród przeszło 100 aresztowanych studentów stanowili członkowie „Życia" niejednokrotnie notowani za komunistyczne wystąpienia Przeważną ich część zwolniono aż do czasu rozprawy sądowej natomiast z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu studenta politechniki Krzyszkę oraz słuchacza konserwatorjum Trzaskowskiego poszukiwanego także przez sąd sochaczewski za agitację komunistyczną.

# Popierajcie L. O. P. P.

# Okręty też się palą...

AMSTERDAM, 15. 11.

W tutejszym porcie spłonął ub. nocy holenderski statek o pojemności 15,000 ton „P. C. Hooft", należący do kompanji okrętowej „Nederland".

Okręt powrócił niedawno z Indyj Holenderskich i onegdaj postanowiono napełnić jego kadłub gazem trującym, celem wytępienia szczurów. Nagle wczoraj około północy zauważono wydobywają e sie z wnętrza statku kłęby dymu, dowodzące, że na okręcie wybuchł pożar.

Natychmiast zaalarmowano wszystkie oddziały portowej straży pożarnej, które po krótkiej chwili przystąpiły do akcji.

Pomimo olbrzymich wysiłków zdawało się, że trzeba będzie posw. go na pastwę płomieni. Dopiero nad ranem zdołano pożar umiejscowić, jednak całkowicie ognia nie ugaszono.

Według fachowych obliczeń pożar będzie jeszcze trawił okręt przez dwie doby. Szkody wynoszą kilkanaście miljonów guldenów holenderskich.

LONDYN, 14. 11.

Znajdujący się w naprawie w dokach w Herburn angielski statek frachtowy o pojemności 6.000 ton „Oregonstar" spłonął cały w ciągu dzisiejszej nocy. Jedna osoba straciła przy tem życie.

Ogień zdołano dopiero ugasić po 24 godz. akcji ratunkowej. Wskutek pożaru zostały uszkodzone również: inne okręty, znajdujące się w dokach.

Przyczyna wybuchu ognia nie jest narazie znana.

# Rozwój przemysłu krajowego

## Tysiąc nowych komorników

WARSZAWA 15 11

Wchodząca w życie z dniem 1 stycznia 1933 r nowa ustaya o egzekucji sądowej wprowadza urząd komornika w dzielnicach państwa gdzie dotąd wyroki sądowe wykonywane były bezpośrednio przez sądy

Nowe kancelarje komorników powstaną na terenie byłego zaboru austrjackiego i w części Śląska Cieszyńskiego Obliczają że znajdzie przez to zatrudnienie około tysiąc osób Zrzeszeni komorników podjęło stara nia w Ministerstwie Sprawiedliwości o rewizję taryfy opłat za czynności egzekucyjne i żądają podwyższenia tych opłat o pełne 100 proc.

# Inwestycyjna ambicja

Inwestycja, w najszerszem wyrazu znaczeniu, oznacza trwały nakład gospodarczy. Jest jedną z głównych form kapitalizacji, chyba najbardziej cenną. Zamiast konsumować, ludzio odkładają na przyszłość, umieszczają swoje zasoby w niezużywających się szybko wartościach. Nie można mieć co do pożytku tych nakładów najmniejszej wątpliwości.

Wszystko jest dobre, o ile tych różnych inwestycji dokonywa się z rzeczywiście osiągniętego dochodu, to znaczy, gdy robione są one za gotówkę. Przeważnie jednak ich podstawą jest kredyt długoterminowy, czyli antycypacja przyszłego dochodu, a wówczas, wbrew pozorom, sprawa nie przedstawia się całkiem jasno.

Zjawił się u nas po wojnie formalny kult wszelkiego rodzaju inwestycji. Uruchomieniu kredytów np. na cele budowlane, przypisywano zbawcze skutki. Inwestycje są niewątpliwie formą gromadzenia kapitału dla przyszłych pokoleń i nikt chyba ich nie może poddawać w wątpliwość. Ale życie gospodarcze wymaga równowagi pewnej proporcji między różnemi funkcjami gospodarczego organizmu. Szkodliwy jest nadmierny rozrost serca lub mózgu, gdy mniej szlachetne części organizmu są za słabe.

Nie każda inwestycja się opłaca. Wznosiliśmy różne inwestycje reprezentacyjne, do których przez długie lata trzeba będzie dokładać z pieniędzy podatkowych.

Nie zawsze ten, kto budował nową fabrykę, rozszerzał, ulepszał gospodarstwo rolne, stawiał nowy dom, otrzymywał kapitał na te inwestycje potrzebny, w dostatecznej wysokości. Zdarzało się często, że zawodziły go nadzieje, że nawet formalne promesy banku państwowego nie były w terminie honorowane. By wykończyć rozpoczętą budowlę, by uchronić się od strat, wywołanych przerwami w budowie, trzeba było szukać pożyczek krótkoterminowych. W ten sposób pożyczki wekslowe i różne inne zastępywały niedostatek kredytu długoterminowego, odciągały kapitał obrotowy od jego właściwych przeznaczeń, a wtedy płaci się bardzo wysokie procenty, byle nie było strat większych.

Jak wiadomo w Polsce kredyt długoterminowy nie był regulowany przez popyt i podaż. Głównym jego dostawcą stało się państwo i różne publiczne instytucje, które nie kierowały się wymaganiami rynku kredytowego, nie uwzględniały równomiernie różnych form kredytu, ale wpatrzone były w jak największy rozwój inwestycyj. Nic dziwnego, że gospodarstwu narodowemu brakło kapitału obrotowego i że w tych warunkach niełatwo przywrócić równowagę.

Nadmierny rozpęd inwestycyjny będzie zdaje się zahamowany na długie lata. Zrozumieją chyba zarówno politycy jak i prywatni przedsiębiorcy, że nie stać nas na inwestycje, które się nie opłacają; że nie można tworzyć nowych przedsiębiorstw, gdy istniejące już nie mogą wyzyskać w pełni swojej zdolności produkcyjnej; że „planowa" gospodarka państwa w dziedzinie kredytu długoterminowego wniosła chaos i bardzo daleko sięgające zwichnięcie równowagi w cały organizm kredytowy. A gdy ograniczy się sztuczny wzrost kredytów długoterminowych, potanieje pieniądz w Polsce i pomnoży się kapitał obrotowy.

ROMAN RYBARSKI

# Rozwój przesilenia gospodarczego w Polsce

Zestawienie bilansów banków akcyjnych w Polsce, dokonane przez Główny Urząd Statystyczny nie może nikogo napełnić radością. Wykazuje ono z jednej strony zmniejszenie własnych zasobów banków polskich, a z drugiej skurczenie się ich operacji i wkładów.— Widzimy więc, że gotówka w kasie jaka dysponowały te banki w dn. 31 grudnia 1930 r. wynosiła 96,3 miliona złotych, na dzień zaś 30 września br. — 33,6 miliona. Jest to więc olbrzymi spadek, wynoszący 63 miljony złotych. W tym samym czasie zapasy walut zagranicznych zmniejszyły się z 29 miljonów na 13 miljonów, zapasy papierów wartościowych, udziałów i akcyj posiadanych przez banki zmalały z 110 miljonów na 92 miljony złotych. Sumy w bankach zagranicznych spadły z 74 miljonów na 71 miljonów zł.

Wartość weksli zdyskontowanych wynosiła 31 grudnia 1930 r. 872 miljony zł., a we wrześniu roku bież. 498 miljonów. Tutaj więc widać olbrzymie skurczenie się operacji handlowych, bowiem zdyskontowanych weksli było mniej o 374 miljony złotych. Zaznaczyć przytem trzeba, iż w 1930 roku było w tych 872 miljonach tylko zą 20 miljonów weksli protestowanych, a w roku bieżącym przy mniejszej ilości zdyskontowanych weksli było protestowanych trzy razy więcej, gdyż za 60 miljonów złotych.

Pożyczki udzielone z rachunków otwartego kredytu zabezpieczonego wynosiło w roku 1930 632 miljony, a obecnie wynoszą tylko 382 miljony złotych. Z kredytu niezabezpieczonego spadły z 298 milj. na 178 milj. zł. Bez zmiany prawie zostały prawie pożyczki terminowe (spadły z 57 na 55 miljonów) i pożyczki długoterminowe hipoteczne (powiększyły się z 154 na 156 miljonów zł.) Wartość nieruchomości, która wynosiła 126 miljonów w 1930 r., obecnie wynosi 121 miljonów zł.

Kapitał rezerwowy i zakładowy banków który wynosił 330 miljonów zmniejszył się o 19 miljonów i wynosi obecnie 311 miljonów zł. Bardzo znacznie spadły wszelkie wkłady w bankach, czyli składane w nich oszczędności i kapitały. Wkłady terminowe zmniejszyły się dokładnie o połowę, gdyż z 462 miljonów spadły na 231 milj. złotych, wkłady à vista — na każde żądanie — zmniejszyły się z 422 miljonów na 235 miljonów zł a rachunki bieżące z 275 miljonow do 182 miljonów zł. Ogółem więc wkłady zmalały o 418 miljonów w ciągu tych 21 miesięcy, a rachunki bieżące o 93 miljony. Tu widać najbardziej zmniejszenie się żywotności naszego życia gospodarczego i liczby te dokładnie malują jak wielkie sumy zostały wycofane z obiegu. Redyskonto weksli, które w 1930 roku wynosiło 314 miljonów w roku bieżącym spadło do 217 miljonów złotych. O zmniejszeniu obrotów z zagranicą świadczy zmniejszenie się należności banków zagranicznych z 438 miljonów na 223 miljony zł.

Z tego pobieżnego przeglądu widać, że uległ zmniejszeniu kredyt udzielany przez banki czy to pod formą dyskonta, czy pożyczek o 745 miljonów zł., że wkłady zmalały o 418 milj. i jak wielkiemu ograniczeniu uległy stosunki z krajami obecnemi.

Jest to smutne, lecz, niestety prawdziwe

# Badanie nastrojów

Nowomianowany wiceminister Spraw Zagranicznych Szembek wyjechał zagranicę Bawi on obecnie w Berlinie, skąd uda się do Paryża i Londynu

Celem podróży wicem. Szembeka jest prawdopobnie przeprowadzenie konferencji w bieżących sprawach polityki zagranicznej, a może także zbadanie nastrojów w stosunku do nowego ministra polskiego, Przypuszczamy iż nie wszystko powtórzy swojemu szefowi...

# Po nieudanym procesie

## PPS. lewicy — rewizje na prowincji

Na terenie woj Łódzkiego przeprowadzono w ciągu ub tygodnia kilkadziesiąt rewizyj wśród działaczy Stronnictwa Ludowego Rewizje te pozostają w związku z organizowanym na drugą połowę bm strejkiem rolników woj Łodzkiego na wzór podobnej akcj jaka się odbyła na terenie innych województw.

# Człowiek w chwili śmierci

## wysyła jakieś promienie

Pewna Rosianka, która wyszła za Anglika, kapitana korwety, od lat żyje na wyspie Malcie. Morze jest jej żywiołem, tworzy z niem poniekąd jedną całość a w każdym razie jest cząstką jej jaźni. Częstokroć podejmuje ona dalekie wycieczki morskie; przy takiej to okazji poznała pewnego kapitana, starego wilka morskiego, który jej opowiedział następującą, groźną i straszną w swej treści, historię.

Kapitan Andrew dowodził pewnego dnia statkiem pasażerskim, który zdążał z Anglii do Półn. Ameryki. Burze i deszcz kierowały fale, a morze wydawało się czarne jak oliwa. Andres wówczas studjował mapy w t. zw. „charthouse"; jestto kabina, gdzie zgromadzone bywają wszelkie mapy, wykresy i przyrządy mierni̇cze.

Nagle otworzyły się drzwi, pchnięte silnie i z hałasem i na progu ukazuje się jakiś człowiek z rozwartemi kurczowo oczyma, z których bije strach bezgraniczny, o twarzy raczej podobnej do oblicza ducha. Ze skórzanej kurtki spływają strumienie wody deszczowej, tworząc w kajucie niemałe bajorko. Z trudem oddycha a słowa, wydobywające się z gardła raczej podobne do rzężenia:

— „Na miłość Boską, kapitanie, zmieńcie wasz kurs w ciągu 3 ch godzin w tym kierunku!"

Tu zakreślił na mapie paznokciem dokładne dane co do szerokości i długości geograficznych. Jak gdyby czytał w oczach kapitana sprzeciw i opór, zaczyna on na nowo błagać:

— „Kapitanie, na wszystko, co wam jest święte, zmieńcie kurs!"

W tej też chwili zniknął.

Całe to zajście rozegrało się z błyskawiczną szybkością tak, że Andrew'owi zdawało się to wszystko raczej snem na jawie. Ale skądże w takim razie ten wyraźny dowód czyjejś obecności na mapie? Wszelkie informacje u załogi czy pasażerów chybiają celu: nikt o niczem nie wie.

Wrażenie jest niesamowite.

Toteż Andrew zapisuje sobie dokładnie dzień, rok, godzinę wypadku.

Co to powiedział ten nieznany? Zmienić kurs w ciągu 3 ch godzin? To przecież niemożliwe! Co powie kompanja na której żołdzie on się znajduje? Wogóle nie uwierzą takim bredniom. Nie zmienia więc rozkazów i statek płynie dalej.

Nagle ukazują się te same straszne oczy słyszy ten sam niesamowity głos:

— „Na miłość Boską, kapitanie, zmieńcie kurs!"

Tak, teraz niema żadnych już wątpliwości!

Zdecydowanie zmienia kurs. Mija godzina, sytuacja się nie zmienia. mija i druga już i trzecia ma minąć gdy wtem z ciemności wyłania się jakiś przedmiot.

Jestto łódź ratunkowa, której chwilowi mieszkańcy, już od szeregu dni wydani na pastwę losu, leżą bezprzytomni na jej dnie.

Jakie jednak wielkie jest przerażenie kapitana Andrewa, gdy w pierwszym z uratowanych poznaje tego, który mu się przed 3 godzinami w kabinie ukazał.

Gdy już przywrócono ich do życia, opowiadał jeden z rozbitków następującą szczegółową historię:

Okręt napakowany bawełną, a więc niezwykle łatwo palnym ładunkiem, na skutek jakiejś nieznanej przyczyny zapalił się i wkrótce potem zatonął. Kilku pasażerów, między nimi i on, zdołali umknąć do łodzi ratunkowej, nie zdążyli jednak zabrać ze sobą dostatecznej ilości żywności, wody do picia, ni ubrania.

Dnie mijają. Nędza staje się coraz to straszniejsza Zimno, głód, pragnie, w dodatku żywioły rozpętane sprawiają, że siły ich coraz bardziej opuszczają, kruszeją.

W jednym tylko z nich żyje iskra energii, wola życia. Wie i wierzy, że gdzieś niedaleko jest statek, który mógłby im uratować życie, gdyby zmienił kurs. Gdyby to on mógł kapitanowi statku dać jakiś znak!

Daremny trud!

Wreszcie jego siły opadają.

Ostatnia chęć porozumienia się z kapitanem, ostatnia koncentracja woli,

I teraz zaczyna się rzecz niezwykła. Czuje, jak jego postać — jak we śnie — opuszcza łódź, wkracza na statek do „charthouse", mówi z kapitanem i znowu się znajduje w łodzi.

A on tymczasem bez przytomności w kurczach leżał na dnie łodzi...

# Fałszywy „kogutek"

W Katowicach wykryto w tych dniach szajkę fałszerską, trudniącą się fałszowaniem wyrobów Gąseckiego z Warszawy, t. zw. proszków „z kogutkiem" przeciw bólowi głowy. Fałszowaniem trudnił się Henryk Schneider a pomagali mu przytem syn jego Paweł i córka Berta, słuchaczka Uniw. Jagielońskiego. Etykiety wyrabiała drukarnia Kramera w Załężu

Przy rewizji znaleziono w mieszkaniu Schneidera 600 paczek podrobionych, a w drukarni wykryto gotowe nalepki i klisze.

39

# Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.

— Ja zaś stanowczo odmawiam wszelkich wyjaśnień, — rzekł Narth rozdrażniony. — Sprawy się juz na tle rozwinęły, że — —

— Dziś o godzinie trzeciej nad ranem — przerwał mu Clifford surowo — usiłowano uprowadzić Janę Bray z tego domu. Czy nic panu o tem nie wiadomo?

Narth przytaknął.

— Pan prawdopodobnie przypuszcza, że zamachu zaniechano, ale pan się go spodziewał. Stałam tam za drzewami. gdy pan rozmawiał ze szoferem Żądał pan od niego, by wszedł zaraz po odstawieniu auta do garażu, do pokoju. Powiedział pan, że jest pan nerwowy i że niedawno w sąsiedztwie urządzono napad. Był tez pan niezmiernie zdumiony, gdy znalazł pan Jane nienaruszoną w jej pokoju.

Śmiertelnie blady Stephen nie był w stanie odpowiadać.

— Jest mi pan winien wyjaśnienia, co robiliście w tych trzech godzinach, między pierwszą a czwartą? — Jego świdrujące oczy przeszywały go w głąb duszy. — Do Fing-Su nie chciał pan iść, ponieważ nie życzył sobie spotkania jego z córkami. Czy mam panu powiedzieć, coście robili?

Narth nie odpowiadał.

— Podczas tańca wyszedł pan i porozumiał się z szoferem, szukając klucza. To wysłał pan jako pretekst, by pójść do tego [illegible] na Fritzovy Square, który [illegible] otwarty prz[illegible] całą noc. Potem zaś we właściwej chwili znalazł pan klucz w kieszeni.

Teraz dopiero Narth odzyskał mowę.

— Pan jesteś doskonałym detektywem, Lynne, — odrzekł. — I ciekawe, że pan ma prawię rację, tylko że nie ja, lecz szofer zgubił klucz. Szczęśliwie odnalazłem później drugi klucz w kieszeni.

— Nie chciał pan wracać wcześniej, za nim ta paskudna robota nie zostanie tutaj załatwiona? — Oczy Clifforda błyszczały jak żywe ognie. — Ty świnio! Muszę ci coś powiedzieć, Narth, Jeśli Jane Bray wydarzy się cokolwiek złego, jak długo mieszka w tym domu i jest pod opieką pańską, z tą chwilą wykreślę cię z listy żyjących, byś nie mógł sie cieszyć z dziedzictwa, które pozostawił ci Joe Bray — jak pan sądzi! Pańskiego przyjaciela zabiję — on jest chyba o tem przekonany, nieprawdaż? A jeśli nie wie o tem, to niech pan zaraz pójdzie do niego i powie mu o tem.

Stare przysłowie mówi, że można być powieszonym, do której z obu mam pana zaliczyć. Słuchaj mię uważnie, Narth—pogróżki wygłaszają łatwo ludzie, którzy nie potrafią bez zemdlenia patrzeć, jak się skręca kark kogutowi. Ale ja zabijałem ludzi, żółtych i białych i nie będę ani chwili namyślał się czy wysłać cię do piekła. Weź pan to sobie do serca i zastanów się nad tem! Jane nie zostanie długo w tym domu, ale przez tem czas musi ją pan dobrze strzec.

Teraz dopiero rozwiązał się język Mr Narth'owi.

— To kłamstwo, bezczelne kłamstwo! — krzyczał. — Dlaczego Jane nic mi o tem nie opowiadała? Nic o tem nie wiem. Czy pan naprawdę przypuszcza, że pozwoliłbym Fing-Sy porwać Janę?

— Wcale nie powiedziałem, że to był Fing-Su — przerwał mu szybko Clifford. — Skąd się pan nagle o tem dowiedział?

— Przecież Chińczycy — —

— Nie powiedziałem nawet, że to byli Chińczycy. Zdradził się pan, Mr Narth. Już przedtem ostrzegałem pana, a teraz ostrzegam poraz drugi. Fing-Su kupił pana za 50,000 funtów, ale pan się mógł wykręcić, przecież pan z natury jest krętaczem. Ale on potrafi cię związać o wiele silniej niżeli pieniędzmi. Omal nie uczynił tego minionej nocy Zrobi to jeszcze przed upływem tego tygodnia, ale jak i gdzie — tego niewiem. To wszystko, co chciałem panu powiedzieć, — rzekł i przeszedł obok przerażonego Narth'a do przedpokoju.

Gdy wychodził, usłyszał głos Narth'a, który wołał go. Obrócił się i spostrzegł jego bezkrwistą twarz, dziko gestykulującego. Pienił się ze wściekłości i w pasji rzucał urywane słowa.

— Janę nie poślubi pan nigdy słyszy pan? Niechaj nawet cały majątek przypadnie panu! Raczej niech umrze.

Clifford spokojnie czekał, Gdy Narth wyczerpany przerwał na chwilę, zawołał:

— A więc widział pan ostatniej nocy Fing-Su? I cóż panu rozkazał?

Stepen patrzał nań wzburzony. Potem uciekł do mieszkania jak opętaniec, który obawiał się, ze te świdrujące oczy odkryją jego wszystkie tajemne myśli.

x x x

— Dużo jeszcze będziemy mieli kłopotu Joe, a ty, ponieważ tę całą historię zapocząt kowałeś, przypuszczam, że cząstkę jeszcze do staniesz.

Joe śnił drzemiąc przed kominkiem, na którym płonął niepotrzebnie ogień, mimo że dzień był ciepły. Ręce miał skrzyżowane na brzuchu, Po tych potężnych słowach Clifforda zbudził się.

— No chciałbym, byś ty nie wyślizgiwał się z domu jak — — jak jakiś jak ty to określasz, Cliff? Coś ty właściwie powiedział?

— Kłopoty — powiedziałem! — odrzekł krótko, Twój łajdacki Chińczyk i bezwstydny krewniak ukartowali we dwójkę jakiś plan.

Joe mruknął, wyjął z etui, leżącego na stole, cygaro i spokojnie odgryzł koniec.

— Życzyłbym sobie, bym nie był nigdy przyjeżdżał do tego ukwieconego raju,—rzekł z wyrzutem,—i nigdy nie wyjeżdżał z Siengtan.

d. c. n.

# KRONIKA

LISTOPAD
**16**
Środa

**KALENDARZYK**

Edmunda i Wal.

## Dwa podrzutki

(a) W bramie domu przy ul. Limanowskiego 13 lokatorzy znaleźli zawiniątko po od winięciu którego stwierdzono iz znajduje sie w nim dziecko płci żeńskiej liczące około jednego miesiąca.

Drugi wypadek znalezienia podrzutka miało miejsce przy ul. Rzgowskiej 6 gdzie rów nież w bramie domu zawinięto w szmaty leżało dziecko płci żeńskiej liczące około 3 mię sięcy.

W obu wypadkach dzieci odesłane zostały do żłobka, zaś za wyrodnemi matkami policja wszczęła energiczne poszukiwania.

## Sezonowe zatrucia

(a) W dniu wczorajszym znów miał miej sce wypadek zatrucia grzybami.

Rodzina Sobczaków zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 11 uległa zatruciu grzybami zakupionemi z nieustalonych źródeł.

Zaalarmowani jękami zatrutych sąsiedzi wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił pomocy małżonkom Sobczak oraz ich synowi, poczem w stanie osłabionym pozostawił wszystkich troje na miejscu.

Wypadek ten wskazuje, iż w spożywaniu grzybów należy zachować jak najdale posunięte ostrożnoś i.

## Szef departamentu zdrowia

### gen. Rupert w Łodzi

(a) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przybyl do Łodzi celem dokonania inspekcji sanitarnej szef departamentu zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Rupert Stanisław.

Gen. Ruperta powitali na dworcu przed stawiciele władz wojskowych, poczem udali się wspólnie na inspekcję sanitarną.

# 7-my dzień procesu P.P.S. lewicy

(a) Po rewelacyjnych zeznaniach, jakie złożył przed Sądem, świadek oskarżenia Szczepan Nowaczyk w 6-m dniu procesu, w dniu wczorajszym nastąpiło pewne uspokojenie.

Sąd po otwarciu rozpraw o godzinie 9-ej rano przystąpił do przesłuchania następnych świadków oskarżenia.

Pierwszy zeznaje funkcjonariusz wydziału śledczego w Łodzi I. Olechowski.

**Straszliwe oskarżenie Włodarskiego.**

Obserwował on oskarżonego Józefa Włodarskiego, ponieważ V brygada posiadała informacje, iż po wystąpieniu z PPS lewicy, wstąpił do Kom. P.P.

Dnia 30 lipca 1931 r. Olechowski przeprowadził rewizję w mieszkaniu Włodarskiego, która dała wynik negatywny.

Natomiast w stolarni Włodarskiego przy ul. Limanowskiego 146 Olechowski znalazł 80 deko papieru białego pociętego na paski roz miaru odezw komunistycznych, wałek gumowy od powielacza jeszcze mokry od tuszu

W komórce należącej do Włodarskiego pod dachem znaleziono rękopis odezwy pisany atramentem na papierze biurowym, zaczynający się od słów: „Rok rocznie o prawo do życia robotnicy sezonowi staczają walkę i t. d."

Następnie zeznaje świadek Jan Ludkiewicz który był zatrudniony w warsztacie sto larskim Włodarskiego.

Wyjaśnia, że w kilka tygodni po aresztowaniu Włodarskiego, znalazł pod szopą nie należącą jednak do Włodarskiego, paczkę odezw, zawierającą około 300 sztuk egzemplarzy i odezwy te były wydane przez zw. komunistyczny.

Pokazał to właścicielowi domu, Fornalczykowi i spalili odezwy. Ludkiewicz słyszał od niektórych osób, że Włodarski zajmuje się sprawami komunistycznemi, ale było to dopie ro po aresztowaniu. Podobne zeznania złożył właściciel domu Józef Fornalczyk

Swiadek Andrzej Gorgon posterunkowy XI Komisarjatu Pol. Państw. w Łodzi, zeznaje, że w dniu 15 lipca 1931 r. funkcjonarjusz wydziału śledczego Kaszub, obserwując na ul Rokicińskiej jakiegoś osobnika, który miał pod pachą jakąś paczkę, kazał mu go zatrzymać.

Zatrzymanym okazał się oskarżony Stanisław Kossowski. W paczce znajdowało się 250 sztuk odezw komunistycznych. Kossowski nie wyjaśnił wówczas od kogo dostał paczkę.

Dalej zeznaje funkcjonarjusz wydziału śledczego Jachowicz znany z „ostrych przemówień". Wyjaśnia on, że oskarżony Rybarczyk znany mu jest jako działacz PPS lewicy że zatrzymywał go kilkakrotnie tudzież znany jest z ostrych przemówień.

W tym momencie osk. Rybarczyk wyjaśnia że nie był ani razu zatrzymywany, lecz jedynie raz wzywano go do wydziału śledczego.

Kaz. Kubiszek funkcjonarjusz wydziału śledczego wyjaśnia, że dnia 9 kwietnia 1931 r odbył się pogrzeb znanego komunisty Hipolita Babczenki. Przed złożeniem zwłok do grobu znajdujący się na cmentarzu Rybarczyk Józef przemawiał do zebranych. W mowie swej dowodził, iż prochy zmarłego żądają podjęcia walki z burżuazją i kapitałem gdyż towarzysz Babczenko zmarł na chorobę proletarjacką której na imię „Gruźlica", od której tylko rząd robotniczo-chłopski może proletarjuszy ochronić gdyż taki rząd dbał będzie o polepszenie bytu, Następnie Rybarczyk wzniósł okrzyk „Niech żyje rząd robotniczo chłopski" i zainteresował międzynarodówkę, którą odśpiewano nad grobem zmarłego.

Potem zeznaje funkcjonarjusz wydziału śledczego w Łodzi Władysław Mikołajewski który stwierdza, że na wspomnianym wyżej zjeździe delegatów ZZP. i NPR. prawicy Rybarczyk w przemówieniu poruszył katastrofalną sytuację kraju itp. oraz wychwalał stosunki panujące w Rosji Sowieckiej. Podkreślił w swem przemówieniu Rybarczyk, iż Bernard Shaw który bawił w Rosji Sowieckiej wychwalał nastrój sowiecki

Następnie zeznaje wywiadowca wydziału śledczego Mieczysław Michalzk.

Wyjaśnia on Sądowi że obserwując Olingiera, którego rysopis miał podany, zatrzymał go na ulicy i wówczas Olingier wylegitymował się dowodem na nazwisko Landesbergera Dopiero później ustalono że zatrzymanym jest Maks Olingier.

Na pytanie przewodniczącego czy poznał by zatrzymanego, po dłuższem przyglądaniu się wskazał na Olingiera

Po zbadaniu świadków Sąd zawezwał telefonicznie do Sądu kierownika V brygady aspiranta Brylaka, ponieważ jednak okazało się, że jest on służbowo zajęty, wobec tego złoży zeznania w dniu dzisiejszym

Następnie prokurator Mandecki zgłasza wniosek o przesłanie odpisu protokółu zeznań św. Nowaczyka złożonych w dniu onegdajszym na przewodzie Sądowym, celem postawienia go w stan oskarżenia za fałszywe zeznanie.

Sąd przychylił się do tego wniosku. O godzinie 12 zarządzono przerwę do godziny 9 rano dnia dzisiejszego a przerwę wykorzystać ma obrona dla zaznajomienia się z dowodami rzeczowemi, załączonemi do akt sprawy

## Pomysłowi młodzieńcy

### kradli i symulowali napad by odwrócić podejrzenia

(a) Leonard Opoczyński (Kielma 15) od dłuższego czasu pracował w pralni chemicznej Bolesława Cieślaka przy ul. Brzezińskiej 74 jako goniec.

W dniu 26 października rb. Opoczyński zgłosił się do policji i zameldował, że poprzedniego dnia dokonano na niego napadu rabunkowego i zrabowano mu bieliznę wartości 150 zł, powierzoną mu dla dostarczenia klijentom.

Mianowicie gdy przejeżdżał przez pole między ulicą Smugową i Chłodną, napadł nań jakiś drab, ogłuszył uderzeniem w głowę „bykiem". wyrwał paczkę z bielizną i zbiegł

Na skutek tego zameldowania wdrożono dochodzenie, które jednak ujawniło wręcz coś przeciwnego, niż zeznał rzekomo poszkodowany. Okazało się, że zeznania Opoczyńskiego nie pokrywają się z pozostawionymi śladami, albowiem uszkodzenie na głowie, jak stwierdził lekarz, pochodziło od przedmiotu bardziej ciężkiego i nie tak dużego, jak głowa ludzka. Również inne wyjaśnienia były mylne. Zatrzymany przeto jako podejrzany o symulację Opoczyński wyjaśnił, że rzeczywiście sfingował napad za namową swego kolegi, 19letniego Leona Komorskiego Brzezińska 69), przyczem pomocny był im 20let i Czesław Perkowski (Widok 7).

Według ułożonego planu Komorowski i Perkowski dokonali nań „prawidłowego" napadu. Perkowski uderzył niezbyt mocno kamieniem w głowę, Komorowski zaś odebrał bieliznę i udał się na giełdę złodziejską, by ją sprzedać.

Pieniędzmi uzyskanemi ze sprzedaży podzielili się i zużyli na libację.

Wszystkich wobec tego zatrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Wczoraj stanęli oni przed Sądem Grodzkim w Łodzi który sprawę rozpoznawał pod przewodni twem sędziego Szadurskiego.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał 19-letniego Leonarda Opoczyńskiego, 9letniego Le na Komorowskiego i 20letniego Czesława Perkowskiego każdego na 6 miesięcy więzienia.

## Prezydent Rzplitej.

### na terenie Woj. Łódzkiego

(a W dniu wczorajszym przez ziemie Województwa Łódzkiego przejeżdżał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościckiej.

Pan Prezydent przejeżdżał z Warszawy na uroczystości w Cieszynie.

NA MARGINESIE.

# Warjat

Sebastjan był człowiekiem uczciwym i dlatego nazwano go warjatem.

Tak, tak i to warjatem najniebezpieczniejszym. Daleko łagodniejsze i mniej niebezpieczne typy siedzą w celi wyłożonej materacami i w kaftanie bezpieczeństwa.

Obłęd Sebastjana przejawiał się tem, że w czasach tak ciężkich, jak obecne, płacił długi.

Prokurenci banków nieufnie spoglądali na Sebastjana.

— Pan szanowny przyszedł by wekselek sprolongować?

— Niech Bóg zachowa. Płacę.

Dyrektor banku Warszawskiego zamknął się w swym gabinecie z dwoma rewolwerami w ręku, a kasjer zamknął przed nim okienko i za nic nie chciał pieniędzy od Sebastjana przyjąć. Prokurent banku ukrył się pod biurko i nie wyszedł pierwej zanim go nie przekonano, że Sebastjana już w banku niema.

Od roku bowiem nikt już weksli w całym kraju nie wykupywał.

Znajomi mówili o nim:

— Taki zacny człowiek, a zwarjował!

— Podobno i za komorne płaci?

— Należałoby go wziąć pod kuratelę.

— Państwo zą mało opiekuje się umysłowo chorymi.

Powiedziano że „zło wyradza zło" — tak się tez i stało.

Człowiek umysłowo chory musiał wywołać skandal.

Przed kilku miesiącami na Narutowicza Sebastjan zamówił w jednym ze sklepów gramofon Tak się złożyło że po dziś dzień maszyny nie wykupywał Przypomniawszy zaś sobie o zamówieniu poszedł grające pudło wykupić

Kupiec którego doszły słuchy o obłędzie Sebastjana dawno był zrezygnował z klijenta gdy zas któregoś dnią Sebastjan dumnym krokiem wszedł do sklępu z grającęmi akcesorjami gospodarz zbladł i szepnął do żony;

— To warjat Na miły Bóg uciekaj i zamknij się z dzieciakami w mieszkaniu

Wiedząc zaś że z warjatem trzebą jak najłagodniej postępować blady i drżący z grobowym uśmiechem na ustach zaczął szeptać Sebastjanowi:

— Uj! Przyszedłeś turkawuszko Sebastjanku warjatku dziubdziusiul.

— Co panu jest gdzie jest moja maszyna?

— Maszynkę chcesz maluszki maszynkę a może trąbuszkę może cymbałki a może dzwoneczki?

— Czyś pan zwarjowął?! krzyknął Sebastjan.

— Toś ty jesteś warjateczek Sebąstjanku ale idź sobie masz tu trąbkę i idź potrąb sobie — kochanie

Sebastjana zachowąnie kupca wyprowadziło z równowagi.

— Panie dawąj pan gramofon bo dość mam żartów

— Gramofonek? — a może kaftanik bezpieczeństwą i zimną wodę na łebek

— Pan mnie obrażasz?

— Sebastjanku idź już bo zawołam pomocy

Sebastjanowi dość było już kpin Zamierzył się laską na struchlałego kupca

— Kijem cię zabije łobuzie

Kupiec jak rączy jelonęk dopadł drzwi wyleciał na ulicę i podniósł alarm

Za chwilę wieziono Sebastjana autem pogotowia do domu zdrowia

— Czy pan chorował kiedy nerwowo — zapytał go lekarz

— Nię

— A czy ojciec pański nie był warjatem?

— Nie panie

— A dzieci nie są idjoci?

— Nie

A babka nie miała napadów szału?

— Nie

— A czy dziadunio nie dostawał napadów wścieklizny?

— Nie! proszę mnie puścić

— Zaraz zaraz jednak pan zdradzą objawy choroby umysłowej Tak twierdzą wszyscy większość głosów.

— Doktorze! jestem człowiękiem normalnym i uczciwym Pracuję ciężko długi płacę.

Doktór wstał z krzesłą

— Co pan powiedział? Dzisiaj długi?

— Długi płacę

Lekarz zwrócił się do dozorców;

— Co trzy godziny zimna kąpiel i kompres z lodu Zamknąć go

— — — — — — — — — — —

Dzisiaj Sebastjąna wypuścili z Kochanówki

Powrócił do domu

— Sebastjanie — mówi żona — był tu komornik z magistratu Trzeba zapłacić podatki

— Nie zapłacę! Nigdy! Nie głupi on?

— Czyś zwarjował? Z moim chcesz iść tam skąd przyszedłeś?

Dzie Wiln

# Tragedja miłosna

## Dwa trupy młodzieńcze w cichym pokoiku.

(a) W dniu wczorajszym o godz 12.3o lokatorzy domu przy ul. Krakusa 10 zostali zaalarmowai 2-ma kolejno po sobie następującemi strzałami, dochodzacemi z mieszkania Marjana Matera, zam. w mieszkaniu nr. 12 na drugiem piętrze.

Gdy zaciekawieni wkroczyli do niezamkniętego mieszkania, zastali tam dwa ciała, w przedśmiertnych drgawkąch.

Na jednem z krzeseł siedziała ze zwieszonemi rękoma córka sąsiadów z pierwszego piętra 20-letnia Romualda Jasińska.

Otrzymała ona postrzał w skroń i gdy przybyli sasiedzi znajdowała się w agonji.

Obok na krześle siedział w identycznej niemal pozycji 21 letni Marjan Mater. Miał on również przestrzeloną skroń i skonał wkrótce Obok zwłok Matera leżał na podłodze rewolwer bębenkowy starego systemu, narzędzie zabójstwa, ktore wypadło z zesztywniałych palców Matera.

Niezwłocznie zawiadomiono policję i pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon obojga desperatów.

Przybyłe władze policyjne wdrożyły dochodzenie w toku którego ustalono, że Marjan Mater zamieszkiwał od 4 lat we wspomnianym domu wraz z 15-letnim bratem Bronisławem,

Ojciec Matera ożenił się po raz drugi, zamieszkał osobno i niedbał zupełnie o dzieci. Od trzech lat zaprzyjaźnił się z Jasińską i ostatnio zaręczyli się, jednak rodzice młodej stanowczo zabronili zamążpójścia za Matera.

Wobec tego egzaltowna dziewczyna oświadczyła rodzicom że zginie wraz z narzeczonym. Pilnowano ją przeto,

Wczoraj wykorzystała chwilę gdy nikt jej nie pilnował i udała się do mieszkania Matera gdzie nastąpiło zakończenie owej niefortunnej miłości.

Mater strzelił do narzeczonej, a następnie sam wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Desperatka pozostawiła list do rodziców, w którym wyjaśnia że dobrowolnie ginie i prosi by nikogo nie obwinizno o jej śmierć.

Zwłoki obojga przewieziono do prosektorjum przy ul Łąkowej.

Tragedja wywołała olbrzymie wrażenie w tej dzielnicy miasta i przez cały dzień gromadziły się liczne rzesze ciekawych.

# Zdarzenie dziwne i... prawdziwe

Cudzoziemcy, zwiedzający stolicę Bułgarji, Sofię, zwracali często uwagę na spory sklep przy ulicy Tataria, na szyldzie którego widniał napis: „Bazar pod Katem". Właścicielem tego sklepu był do ostatnich czasów niejaki Hussein Yassaroff, który potrafił pogodzić ze sobą dwie funkcje, dwa zawody: kupca i kata. Zajęcia kata nie obciążały go jednak zbytnio i nie zabierały mu dużo czasu, gdyż wyroki śmierci w Bułgarji zapadają dość rzadko, a król Borys korzysta z przysługującego mu prawa ułaskawiając skazanych. W ub. roku Yassaroff urzędował jako kat jeden tylko raz, wykonał wyrok śmierci przez powieszenie na pięciu bandytach, oskarżonych o zamach dynamitowy.

Yassaroff kat nie miał wielkiego powodzenia, natomiast Yassaroff-kupiec cieszył się popularnością i robił dobre interesy. Sklep jego należał do najlepiej prosperujących przy ul. Tataria. Ciekawość, snobizm napędzały Yassaroffowi klijentów, których on, jako dobry kupiec, umiał zainteresować swoją osobą pokazując im fotografje własne w przepisowym stroju kata, wycinki z gazet, zawierające opisy egzekucyi, wreszcie zbiór stryczków To wystarczyło, aby sklep „Pod Katem" i jego właściciel stali się jedną z osobliwości Sofji, podziwianych przez szukających tanich wrażeń i sensacyi.

Sklep „Pod Katem" został jednak ostatnio zamknięty. Yassaroff postanowił szukać szczęścia w karjerze politycznej, co w Bułgarji nie zawsze idzie w parze z bezpieczeństwem. Podczas bankietu, który Yassaroff i jego zwolennicy wydali w restauracji na przedmieściu Sofji, doszło do sprzeczki i bójki, a podgazowani biesiadnicy zaczęli strzelać z rewolwerów.

Zabłąkana kula trafiła Yassaroffa w głowę. Kandydat na posła i działacza politycznego padł trupem. Tak się zakończyła karjera kata i kupcą sofijskiego w jednej osobie.

# Dowcipny rusznikarz

W Paryżu najwięcej strzelają obecnie kobiety i właściciele paryskich sklepów z bronią używaja wszelkich możliwych sposobów, aby zapobiec fatalnym skutkom tej modnej choroby, nie tracąc przytem klienteli.

Na tem tle rozegrała się przed kilkomą dniami komiczna scena w jednym z paryskich domów. Mieszkało w nim młode małżeństwo: on przystojny mechanik, nazwiskiem Jerzy Sergier, był pilnym pracownikiem i nieskazitelnym małżonkiem. Ale młoda jego żona była o niego chorobliwie zazdrosna i nieustannie podejrzewała go o zdradę.

Zazdrość zadręczała ją do tego stopnia że postanowiła usunąć przyczynę swojego cierpienia i zastrzelić męża. Udała się więc do sklępu z bronią, gdzie zażądała rewolweru. Usłużny właściciel sprzedał jej ładny rewolwer i pokazał, jak go należy używać, aby strzały były celne. Dostarczył jej również nabojów.

Pani Sergier wróciła z rewolwerem do domu, a gdy zapadła noc, zbliżyła się po cichu do śpiącego w łóżku męża i przyłożywszy rewolwer do jego głowy, wypaliła. Skutek był jednak niespodziewany: mąż zerwał się gwałtownie z łóżka zupełnie nietknięty. Pani Sergier zrozumiała w jednej chwili, że została „nabrana" przez właściciela sklepu z bronią i nie mogąc przeżyć wstydu, rzuciła się z okna. Ale okno było na pierwszem piętrze i pani Sergier wyszła z opresji tylko z nieznacznemi obrażeniami. Odwieziono ją do szpitala, a sprytny właściciel sklepu otrzymał od męża, który uniknął śmierci, list z gorącemi podziękowaniami.

# Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Mademoiselle
TEATR KAMERALNY — Umiłowany Leopold
TEATR POPULARNY— Targ na dziewczęta
JAR — Yo Yo
MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Człowiek małpa
CAPITOL — Dr. Jekyl
PAN — Przygoda miłosna
CORSO Wyspa tajemnic
CZARY — W pogoni za maską
GRAND-KINO — Kurjer syberyjski
LUNA — Skończona pieśń
LUDOWY — Niedobrane małżeństwo
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Bracia Karmazow — dla młodzieży: Dziecię cyrku
PALACE — Kobieta kameleon
MIMOZA — Rok 1914
RAKIETA: — Miłość Żorżety
PRZEDWIOSNIE— Żółta maska
STYLOWY — Na śliskiej drodze
SPLENDID— Kinomanjak
ADRIA — Pułkownik i jego sługa
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

—o-o—

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 15 listopada 1932 r.
Dziś zebrania giełdy nie było
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

| | | |
|---|---|---|
| Dewizy: | Gdańsk | 173.50 |
| | Belgja | 123,65 |
| | Holandja | 358.15 |
| | Londyn | 29,79 |
| | Nowy Jork | 8,918 |
| | Paryż | 34,96 |
| | Praga | 26.41 |
| | Szwajcarja | 171,65 |
| | Włochy | 45,70 |
| | Czerwoniec | 4,40 |

Obroty dewizami mniej średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,93,75 — — Rubel złoty 4,61, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.44, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211.90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 55,50
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 104.00
4 proc. poż. inwestacyjną 97.10
5 proc. poż. konwersyjna 41.50
6 proc. poż. dolarowa 56 50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 101.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 56,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi 53,00
10 proc. m Radomia 56.50
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 52,00
4½ proc. L.Z. ziemskie 37,50

Akcje:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 86,50 |
| Lilipop | 13,25 |
| Starachowice | 8,50 |

Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza dla listów zastawnych słabsza — Obroty akcjami b małe

## Przez radjo

Łódź, 16 listopada 1932 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej
11,58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bieżący
12,10 Urz. Kom. PIM.
12,15 Poranek symfon.
14,00 Kom. Meteor-Roln. PIM.
15,40 Komunikat gospodarczy
15,50 Chwilka lotnicza
16 00 „Wśród książek"
16,15 Odczyt dla nauczycieli
16.40 „Czarująca moc książki"
16,45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,00 Popołudniowy koncert symf.
18,00 Muzyka lekka
18,55 Rozmaitości
19,30 Feljeton
19,45 Pras. Dz. Radjowy
19 55 Program na dz. nast
20 00 Koncert popularny
20,55 Wiadomości sportowe
22,00 Kwadrans literacki
22,55 Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy

## I. ogłoszenie

Ponieważ zwyczajne walne zgromadzenie w dniu 4 listopada 1932 r. do skutku nie doszło, Zarząd Spółni Akcyjnej Cukrownia i Rafinerja Leśmierz zawiadamia PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 16 grudnia 1932 r., tj. w piątek o godzinie 15,30 odbędzie się w sali giełdy w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96

**zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Spółki**

z następującym porządkiem obrad:

1. wybór przewodniczącego,
2. sprawozdanie zarządu, rozpoznanie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1931/32 i pokwitowanie władz Spółki,
3. zatwierdzenie wniosku Rady Nadzorczej i Zarządu w sprawach:
   a) obniżenie wartości bilansowej platkarni w Lućmierzu do 100000.— (zamiast dotychczasowej wartości zł. 310245.—) przez rachunek Specjalnej rezerwy
   b) spisania kosztów wiercenia studni artezyjskiej w Leśmierzu w sumie złotych 53839,44 również z rachunku Specjalnej rezerwy,
4. zatwierdzenie budżetu na 1932/33 rok,
5. wybór członka Zarządu,
6. wybór jednego ewent. dwuch członków Rady Nadzorczej,
7. wnioski akcjonarjuszów

**Cukrownia i Rafinerja Leśmierz**
**Spółka Akcyjna.**











Redaktor odp. Jan Adamowicz. Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiej Łódź Al. Kościuszki 41